sobota, 10.04.2021

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (11.04.2021).

W tym niepewnym, trudnym czasie Chrystus przychodzi ze swoim pokojem. W dzisiejszym fragmencie Ewangelii trzykrotnie usłyszeliśmy słowa: Pokój wam! Chrystus mówi to nie tylko do zalęknionych uczniów, ale także do nas. Pragnie, by Jego pokój przeniknął serce każdego z nas, by zagościł w naszych rodzinach, w każdej sytuacji, którą przeżywamy.

Spotkanie ze Zmartwychwstałym powinno wnieść nową jakość w nasze życie, nie możemy żyć jak umarli. Pierwsze czytanie jest wezwaniem, byśmy jak apostołowie mogli z mocą świadczyć o zmartwychwstaniu Jezusa.

Może dzisiaj stajemy przed Jezusem z wątpliwościami jak św. Tomasz. Dobrze będzie, gdy to spotkanie skończy się naszym wyznaniem: Pan mój i Bóg mój!

W Niedzielę Bożego Miłosierdzia warto przybliżyć postać bł. ks. Michała Sopoćki. Był spowiednikiem s. Marii Faustyny Kowalskiej, a po jej śmierci orędownikiem nabożeństwa i święta Bożego miłosierdzia. Przyczynił się też do powstania Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego. To on nakazał s. Faustynie Kowalskiej pisanie „Dzienniczka". Był inicjatorem tego, że został namalowany obraz Jezusa Miłosiernego. S. Faustyna Kowalska nie była zadowolona z namalowanego obrazu, wiele razy korygowała pracę malarza, obraz był wielokrotnie przemalowywany, aż Jezus sam zwrócił jej uwagę, o czym możemy przeczytać w „Dzienniczku": „Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce mojej" (nr 313). Pierwsze publiczne wystawienie obrazu miało miejsce w Ostrej Bramie w 1935 r. S. Faustyna przekazała ks. Michałowi życzenie Pana Jezusa, że obraz ma być wystawiony w Ostrej Bramie przez trzy dni na zakończenie tygodnia wielkanocnego. Nie wiedział, jak ma to uczynić. I wtedy nieoczekiwanie zwrócił się do niego proboszcz parafii ostrobramskiej, by właśnie w tych dniach wygłosił kazania na zakończenie Jubileuszu Odkupienia. Zgodził się na to, pod warunkiem, że w tym czasie będzie wystawiony obraz Jezusa Miłosiernego w Ostrej Bramie. Proboszcz zgodził się na to. Obraz był wystawiony w piątek, sobotę i niedzielę przewodnią i tam po raz pierwszy, w tę niedzielę, odebrał cześć od wiernych.

Oddanie się dziełu Bożego miłosierdzia ks. Michała Sopoćki spowoduje niezrozumienie jego przełożonych, współbraci. O tym pisze s. Faustyna w swoim „Dzienniczku":

„W pewnym momencie ujrzałam swego spowiednika wewnętrznie, jak wiele cierpieć będzie. – Przyjaciele opuszczą cię, a wszyscy sprzeciwiać ci się będą i siły fizyczne zmniejszą się. (…) I powiedział Pan: Tak postępuję z nim na świadectwo, że dzieło to moim jest. Powiedz mu, niech się nie lęka niczego, wzrok mój jest zwrócony dzień i noc na niego. Tyle koron będzie w koronie jego, ile dusz się zbawi przez dzieło to. Nie za pomyślność w pracy, ale za cierpienie nagradzam" (nr 90).

Ks. Michał, jak sam pisze we wspomnieniach, był przejęty ideą Bożego miłosierdzia i starał się przy każdej okazji o niej mówić, a przekonał się o jej skuteczności przy nawracaniu niewierzących. Przytacza takie wydarzenia:

„Pewnego razu, idąc drogą, napotkałem ciężarówkę radziecką, którą prowadził inteligentny z wyglądu szofer. Podniosłem rękę, by mnie podwiózł. (…) Prowadzący auto zatrzymał się i poprosił mnie do szoferki. Widząc mnie w ubraniu duchownego, szofer zaczął rozmowę na temat religijny i poruszył kwestię istnienia Boga. Oświadczył, że on jest aktywnym ateistą, że prowadził dyskusje liczne na ten temat i prosił, bym podał mu dowody nie aposterioryczne, które są mu znane i które go nie przekonują, ale takie, które by on mógł uznać.

Odwołałem się tedy do dowodów psychologicznych, a przede wszystkim do głosu sumienia, które u wszystkich ludzi jest podobne, a którego inaczej wytłumaczyć się nie da, jak tylko istnieniem Najwyższego Prawodawcy, który każdemu mówi, co jest dobre, a co złe. Oto np. teraz możesz mnie zabić, bo jestem bezbronny, ale tego nie uczynisz, bo sumienie ci na to nie pozwoli. Odpowiedział, że już zabił niejednego na wojnie, ale niewinnego nigdy. Dodałem, że i nie zabijesz, bo sumienie ci nie pozwoli. A gdybyś i zabił, możesz otrzymać przebaczenie. I tu powiedziałem o Najmiłosierniejszym Zbawicielu, co go całkowicie rozbroiło i jak mówił – uwierzył.

(…) Pewnego razu w czasie konferencji o miłosierdziu Bożym w moim mieszkaniu do zebranych w tym celu wiernych zostałem wezwany do chorego. Wzywający powiedział, że przy ulicy (…) leży chory od kilku dni niejakiś Ganecki, podający się za leśniczego, który sam wprawdzie nie prosił o księdza, ale na propozycję, że ja przyjdę do niego porozmawiać, nie wzbraniał się. Polecając się modlitwom zebranych, udałem się natychmiast pod wskazany adres z Eucharystią i olejami chorych. Przywitałem chorego, jak gdybym go znał, i po krótkiej rozmowie na tematy obojętne zaproponowałem mu spowiedź. Odpowiedział, że od 40 lat już się nie spowiada i obecnie nie jest przygotowany. Okazałem gotowość pomocy i po kilku minutach on się zgodził. Wyspowiadał się szczerze i gdy przyjął Komunię św. zaczął natychmiast konać".

W 1959 r. Stolica Apostolska wydała notyfikację ograniczającą kult miłosierdzia Bożego. Przyjął ją jako potrzebę oczyszczenia kultu z błędnych interpretacji. Ks. Michał Sopoćko w 1972 r. zwrócił się z prośbą do Konferencji Episkopatu Polski o ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego. Prymas odpisał, iż nie wyrażono zgody na ustanowienie tego święta.

Swoje życie oddał Bożemu miłosierdziu i jak przepowiedziała s. Faustyna, zwyciężył – po śmierci.

Dzisiaj możemy przeczytać, że święto Miłosierdzia Bożego obchodzone jest w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli II niedzielę wielkanocną, zwaną obecnie Niedzielą Miłosierdzia Bożego. Wpisał je do kalendarza liturgicznego najpierw Franciszek kard. Macharski dla archidiecezji krakowskiej w 1985 roku, a potem niektórzy biskupi polscy w swoich diecezjach. Na prośbę episkopatu Polski papież Jan Paweł II w 1995 roku wprowadził to święto dla wszystkich diecezji w Polsce. W dniu kanonizacji s. Faustyny 30 kwietnia 2000 roku papież ogłosił to święto dla całego Kościoła.

Inspiracją dla ustanowienia tego święta było pragnienie Jezusa, które przekazała s. Faustyna. Pan Jezus powiedział do niej:

Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia (Dz. 299). Pragnę, aby święto Miłosierdzia, było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrzności miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego. Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. W dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski (Dz. 699).

Święta Faustyno, bł. Michale Sopoćko – módlcie się za nas, byśmy umieli skorzystać z obfitości łask w święto miłosierdzia Bożego.

Misjonarz Prowincji Warszawskiej Redemptorystów – Szczecin, o. Krzysztof Szczygło CSsR.